

Szturm na budynek administracji w Kijowie

4 lutego 2015

Władze proklamowanej Ługańskiej Republiki Ludowej przekazały OBWE materiały, dotyczące zestrzelonej w Ałczewsku rakiety Toczka-U – oznajmił szef ŁRL Igor Płotnicki. Płotnicki wyraził nadzieję, że praca misji OBWE na terytorium ŁRL pozwoli udowodnić wspólnocie międzynarodowej, że Kijów realizuje wobec Donbasu politykę ludobójstwa. Jak podaje Ługańskie Centrum Informacyjne, w okolicach Ałczewska siły powstańców ŁRL zestrzeliły odpalony z ukraińskiego terytorium pocisk taktyczny Toczka-U. Toczka-U jest wykorzystywana do niszczenia celów lądowych w odległości do 120 km. Wysoka precyzyjność i moc pocisku pozwala na niszczenie dużych budynków i obejmowanie wybuchem powierzchni do 3 Ha w zależności od modyfikacji.

Pod siedzibą Prokuratury Generalnej w Kijowie odbyła się wczoraj akcja protestacyjna żołnierzy batalionów ochotniczych, w tym przedstawicieli Ajdaru, Azowu i Prawego Sektora. Na początku protestujący domagali się spotkania z prokuratorem generalnym Ukrainy Wiktorem Jarewą, a później próbowali szturmować budynek.

Poinformowano, że w akcji uczestniczy kilkaset osób, które przerwały pierwszy kordon gwardii narodowej i próbowały zająć salę konferencyjną. Protestujący chcieli wystąpić z oficjalnym oświadczeniem i domagali się dostępu do kamer telewizyjnych. Wcześniej uczestnicy akcji zażądali wprowadzenia stanu wojennego, domagając się dymisji kierownictwa resortów wojskowych – od ministra do prokuratora generalnego. Poza tym, jednym z oczekiwań jest wyprowadzenie z okolic Debalcewa 25. batalionu „Ruś Kijowska” sił zbrojnych Ukrainy.

Żołnierze batalionu Ajdar próbowali także szturmować bramę

Ministerstwa Obrony Ukrainy w centrum Kijowa a także podpalili opony i zaatakowali wozy strażackie, które próbowały je ugasić.

MSW Ukrainy oświadczyło, że do administracji prezydenta kraju Petra Poroszenki przyszli ludzie, uczestniczący w uzgodnionej z władzami akcji – poinformował szef biura prasowego Zarządu MSW Ukrainy. „Jest to uzgodniona z władzami akcja, ogłoszona wcześniej. Było tam około 50 osób z Ogólnoukraińskiego Braterstwa Batalionowego. Przeszli przez szlaban i chcieli wejść do środka, lecz nie zostali wpuszczeni. Zaproponowano im przejście do izby przyjęć, lecz chcą bezpośrednio do sali konferencyjnej. Pięćdziesiąt osób pozostaje na miejscu” – wyjaśnił szef biura prasowego.

Projekt budżetu federalnego Stanów Zjednoczonych na rok 2016 przedstawiony przez Biały Dom przewiduje wyodrębnienie środków na konfrontację z „agresywnymi działaniami Rosji”, w tym także w mediach. Amerykański Departament Obrony uwzględnił w swoim wniosku budżetowym 117 milionów dolarów na „przeciwstawienie się Rosji” na Ukrainie i jeszcze 51 milionów dolarów – w Mołdawii i Gruzji. Dodatkowo administracja USA wyodrębni 16 milionów dolarów na „konfrontację rosyjskiej propagandzie w całej Europie i Azji Środkowej”.

„W odpowiedzi na agresywne działania Federacji Rosyjskiej budżet zawiera propozycje politycznego, gospodarczego i wojskowego wsparcia sojuszników z NATO i krajów partnerskich w Europie, w tym rządów, które są poddawane specjalnej rosyjskiej presji. Obejmuje to finansowanie w celu wsparcia wysiłków na rzecz wzmocnienia demokracji i dobrych rządów, wzmocnienia potencjału sił bezpieczeństwa, wzmocnienia praworządności i zwalczania korupcji, wspierania integracji, handlu i bezpieczeństwa energetycznego w Unii Europejskiej” – głosi paragraf wniosku budżetowego Pentagonu poświęcony Rosji. „Dzięki inwestycji 16 milionów dolarów w międzynarodową aktywność USA w mediach USA będą próbować zadziałać na wrażliwą publiczność w krajach peryferyjnych, zwiększą

amerykańskie wsparcie dla wolności słowa i niezależnego dziennikarstwa w regionie, będą promować interesy Stanów Zjednoczonych w polityce międzynarodowej”.

Projekt USA na 2016 rok podatkowy rzeczywiście przewiduje wyodrębnienie środków na konfrontację z szeregiem działań Rosji na arenie międzynarodowej, ale to nie znaczy, że Waszyngton prowadzi walkę z Rosją. „Jest duża różnica między konfrontacją wobec rosyjskiej agresji a wobec samej Rosji. Z tym krajem współpracujemy w wielu międzynarodowych kwestiach. Ta współpraca trwa” – powiedziała Jen Psaki, rzeczniczka Departamentu Stanu USA na briefingu. „Nie jest tajemnicą, że współpracowaliśmy z ukraińskim rządem, z opozycją i z innymi podmiotami w celu przywrócenia Ukrainy na drogę demokracji i zachowania praw człowieka, integracji europejskiej i długofalowego wzrostu gospodarczego. W tych wysiłkach brały udział nie tylko USA, ale także Rosja i kraje europejskie. Jasno wyraziliśmy swoje poparcie dla tej zmiany, mówiliśmy o niezbędnym wsparciu gospodarczym z naszej strony” – wyjaśniła. Rzeczniczka Departamentu Stanu USA miała trudności z odpowiedzią na pytanie korespondenta RT Gajane Czyczakian, czy możliwe dostawy śmiertelnej broni Kijowowi ze strony USA nie przyczynią się do eskalacji konfliktu na Ukrainie.

Stany Zjednoczone rozpatrują możliwość dostaw broni dla Ukrainy. Według danych, znajdujących się w posiadaniu gazety „New York Times”, koncepcję popiera także dowódca naczelny sił NATO w Europie Philip Breedlove. Raport wysokich rangą przedstawicieli administracji, przewiduje dostarczenie dla Kijowa broni na kwotę 3 miliardów dolarów. Administracja Obamy wróciła do kwestii pomocy w postaci dostaw broni dla Kijowa po serii poważnych porażek, jakie siły ukraińskie poniosły w ostatnich dniach w Donbasie. Jak podaje „New York Times”, sekretarz stanu John Kerry odwiedzi w tych dniach stolicę Ukrainy – ma on „zapoczątkować dyskusje w sprawie dostaw broni”. Stany Zjednoczone już zapewniły dla Ukrainy pomoc wojskową na 300 milionów dolarów. Jednakże, jak stwierdzono w

Waszyngtonie, właściwie broni tam nie było. Teraz stanowisko Białego Domu się zmieniło. Jak oświadczyła przedstawicielka Białego Domu Bernadett Michen, „Stany Zjednoczone w dalszym ciągu skupiają się na zażegnaniu kryzysu środkami dyplomatycznymi, jednakże rozważają również inne możliwości”. W przybliżeniu mniej więcej tak samo wypowiedział się lider amerykański Barack Obama: „Będziemy realizować podobny kurs dwustronny, polegający na nasileniu nacisków wobec Rosji i wspieraniu Ukrainy. Dawając Putinowi do zrozumienia, że możemy jeszcze zboczyć z tej drogi i zażegnać sytuację i środkami dyplomatycznymi.”

Prezydent RP Bronisław Komorowski oznajmił, że prawdopodobna sprzedaż polskiej broni na Ukrainę nie narusza umów ani reguł, dlatego jest w pełni możliwa. Sprzedaż broni Ukrainie scharakteryzował on jako „normalne zjawisko”, ponieważ pod tym względem nie obowiązują „żadne embarga”. Jednocześnie pomysł wysłania na Ukrainę polskich wojskowych Komorowskich nazwał „nonsensem”. 30 stycznia minister spraw zagranicznych RP Grzegorz Schetyna oznajmił, że jego kraj jest otwarty na sprzedaż broni Ukrainie oraz nazwał to biznesem.

Zachód de facto rozpoczął już dostawy sprzętu lotniczego do Kijowa, w Donbasie stosowane są amerykańskie metody prowadzenia wojny – oznajmił wiceprzewodniczący parlamentu DRL, pełnomocny przedstawiciel w rozmach w Mińsku Denis Puszylin. „Stosowane są przestępcze amerykańskie metody prowadzenia wojny – wykorzystuje się ciężką artylerię z dużej odległości, co powoduje ogromne straty wśród cywilów. Naszym republikom zostaną zadane znaczne szkody” – dodał.

Zamiar prezydenta USA Baracka Obamy dostarczania na Ukrainę lotniczego sprzętu wojskowego, w tym zestawów przeciwpancernych, zagraża jednolitemu stanowisku Europy w sprawie zażegnania kryzysu na Ukrainie – pisze „Der Spiegel”. Zdaniem periodyku, zamiar USA uzbrojenia Ukrainy w latający sprzęt wojskowy będzie oznaczał zmianę obecnego kursu politycznego w kwestii konfliktu na Ukrainie, co jest

sprzeczne ze stanowiskiem rządu RFN, opowiadającego się za pokojowym zażegnaniem kryzysu. Wcześniej kanclerz Niemiec Angela Merkel na konferencji prasowej w Budapeszcie oznajmiła, że Niemcy nie będą wyposażać Ukrainy w broń.

Źródło: [Głos Rosji](#)

Kompilacja 9 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”